

Zaręczyny

*Ukwiecona łąka, majestatyczne góry dookoła, wiosenny wiatr rozwiewa włosy, czego
chcieć więcej do szczęścia?
Przychodzi Custo.*

Custo

Bracie drogi Nikodemie,
Przyjmij mej radości brzemię!
Na początek rzeknę ci ja,
Iż Alicja moja miła...
Ah! Spójrz na nią, jaka cudna!
Niczym kwiat w świetle południa!
Spontaniczna i szalona!
Niby tajfun! A w ramionach...
Mmm....!
Delikatna, miękka, ciepła...
Jej kobiecość mnie urzekła.
Pierwszy raz widzę dziewczynę...
Cud! Ideał! Ani krzywę
Nie różniącą się od snów...

Nikodem

Przyjacielu!
Coś chciał mów.

Custo

Tak... już mówię o co biega.
Tyś jest kamrat mój, kolega;
Druh i kompan jakich mało;
Tyle trudów przeszlim cało!
Wiele szczęścia dzieliliśmy,
Z wielu opresji wyszliśmy
Ufam Ci jak swojej duszy!
Takiej siły nic nie skruszy!
W tej przyjaźni aż moc drzemie...

Nikodem

Ukróć uszom mym cierpienie.
Mów w czym rzecz. Gdzie sedno sprawy.
Bez zwodzenia, bez zabawy.

Custo

Dobrze...
powiem więc co mam.
(przyciąga ku sobie Alicję)
Proszę,
udziel ślubu nam!

Nikodem

(wpada w śmiech)

Ty i ona?

Mąż i żona?

Tutaj? Tak od razu? Teraz?

Alicja

Miłość czasu nie wybiera.

Niby grom z jasnego nieba

Się pojawia...

i tak trzeba.

Custo

(do Nikodema błagalnie)

Tylko ty sprostasz zadaniu!

Przecie w takim ślubowaniu

Ważne jest by Starych Bogów

Zjednać, by na życia progu

Wiedli nas w ten nowy świat,

Już bez zmartwień, smutków, wad...

Proszę! W tobie ma nadzieja!

Nie zawiedziesz przyjaciela?

Uczyń, proszę, nam ten zaszczyt...

Nikodem

Tylko przestań się już płaszczyć!

(z westchnieniem)

Skoro chcesz boskiego wsparcia,

Ich protekcji i poparcia...

Jedną rzecz wiedzieć musicie:

Ślub to więź na całe życie!

To nie będzie czcza zabawa,

Szybka akcja, wódka, brawa,

Wzniosłe chwile, uniesienie,

A po czasie... zapomnienie.

Pamiętajcie, że Bogowie... hmm...

Starzy? Nowi? Dobre sobie!

Stając przed którymikolwiek

Raz się wiążesz, lecz na dobre.

Wiem, wiem! Trochę się już znacie!

Ze dwadzieścia godzin macie!

Ja szanuję moc uczucia,

to jak pali serca, zmusza

By poświęcać się i wspierać,

By we dwoje tak wybierać,

Aby wspólną idąc drogą

Obrać ścieżkę miłą Bogom!

Jeśli... jesteście gotowi,

Jednomyślnie pewni drogi,

Ślubu wam udzielę,
szczerze rad wiążąc przymierze
Waszych ciał, umysłów, dusz...

Custo

Tak! Rozumiem! Starczy już!

(do siebie samego się zwraca)

Nie wiem co mam o tym myśleć!

Przecież kocham mą Alicję...

Toć to wzór dla ideału,
cud nad cuda w każdym calu...

Skąd więc zatem wątpliwości?

Alicja

(do Custa się zwraca)

Miły mój... płomień miłości

musi się bez przerwy tlić,
skakać, tańczyć w górę wić.

Gdy wypali się już teraz...

Po cóż ścieżkę tę obierać?

Nie chcę marznąć resztę życia.

Uczmy się więc jak podsycać
to uczucie.

By nie gasło i jaśniało,

Teraz i po wieczność całą.

(z wahaniem dodaje)

Odwołajmy dziś wesele.

Custo

Jest w twych słowach racji wiele.

Lecz... zabawa, gości tłumy...

Jak odwołać? Uszczknąć dumy,
i honoru,

Nazwać błędem ten z wyborów,
który jest tym najważniejszym?

(całkiem poważna chwila konsternacji)

Alicja

Wiem co zrobić kosztem mniejszym.

Zaręczyny oficjalne!

Wciąż podniosłe, niebanalne

Nikt nie pozna się na zmianie

Wszak rzecz ważna – ZARĘCZANIE!

Podobieństwo postaci do osób rzeczywistych jest celowe,
a przedstawione wydarzenia miały miejsce dawno, dawno temu, za wieloma
górami i wieloma rzekami.

Relacja z Księgi Kompanii Zmierzchu